

Stanisław Koziej

## **BEZPIECZEŃSTWO W WARUNKACH II ZIMNEJ WOJNY**

Nie ulega wątpliwości, że pierwsze ćwierćwiecze XXI wieku jest okresem bardzo istotnych zmian w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest w swej istocie przejściem od okresu pozimnowojennego do nowych warunków strategicznych, które charakteryzują się wielkomocarstwową konfrontacją polityczną o narastającym charakterze neozimnowojennym w skali globalnej (między głównymi graczami USA, Chinami i Rosją), a w Europie obejmują nawet pełnoskalową wojnę gorącą w Ukrainie, będącą jednocześnie proxy war między Rosją a Zachodem. Czym te nowe warunki się charakteryzują i jak wpływają na wymagania wobec sztuki bezpieczeństwa, tj. teorii i praktyki formułowania i realizowania strategicznych koncepcji, operacyjnych planów i preparacyjnych (przygotowawczych) programów bezpieczeństwa danego podmiotu?<sup>1</sup>

### **Pojęcie bezpieczeństwa**

Punktem wyjścia do poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania niech będzie kilka refleksji o samej istocie i pojęciu bezpieczeństwa we współczesnych warunkach. Gdy zajrzemy do słowników, leksykonów, encyklopedii czy też bardziej systemowych publikacji, to zauważymy, że bezpieczeństwo najczęściej i w pierwszej kolejności definiowane jest jako stan, jako stan braku zagrożeń lub też – jak proponuje prof. M. Zięba<sup>2</sup> – jako stan poczucia pewności w funkcjonowaniu danego podmiotu (państwa, organizacji międzynarodowej czy też pojedynczego człowieka). W następnej kolejności wspomina się też zazwyczaj o traktowaniu

---

<sup>1</sup> Operacyjne koncepcje i plany dotyczą sposobów działania podmiotów w zapewnianiu sobie bezpieczeństwa, preparacyjne koncepcje i programy dotyczą przygotowania potrzebnych do tego systemów bezpieczeństwa danych podmiotów. Więcej o strategii operacyjnej i preparacyjnej zob. np. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Wyd. Bellona, Warszawa 2011, s. 261 oraz *Biała księga bezpieczeństwa narodowego*, BBN, Warszawa 2013; w tym ich definicje w załączniku nr 2, s.249

<sup>2</sup> Zob. np. *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. nauk. R. Zięba, Wyd. Poltext, Warszawa 2018

bezpieczeństwa jako procesu. Otóż sędzę, że warto zastanowić się nad zmianą tego paradygmatu, nad zmianą priorytetów definicyjnych i o stawianiu na pierwszym miejscu rozumienia bezpieczeństwa w kategoriach procesu, a nie stanu.

Prawdę powiedziawszy w literaturze przedmiotu obiektem prowadzonych tam analiz, badań, rozważań, propozycji itp. jest właśnie bezpieczeństwo jako dynamiczny proces, jako działania określonego podmiotu w relacji do innego podmiotu. Mówimy o koncepcjach, strategiach, doktrynach, planach, programach, o polityce bezpieczeństwa, o przygotowaniach i operacjach, o budowaniu i funkcjonowaniu systemów bezpieczeństwa itp. Dlatego warto chyba odejść od rutyny definicyjnej na rzecz lepszego odzwierciedlenia rzeczywistości. Tak na marginesie warto dodać, że w języku angielskim taki dylemat pojęciowy i terminologiczny nie występuje, jako że istnieją tam dwa oddzielne pojęcia *safety* (jako stan bycia bezpiecznym, stan bezpieczeństwa, zabezpieczenia przed czymś danego podmiotu) oraz *security* (jako proces ciągłego zapewniania tego bezpieczeństwa)<sup>3</sup>. W sumie uważam, że priorytetowe definiowanie bezpieczeństwa danego podmiotu politycznego jako procesu formułowania teorii (koncepcji) i realizacji praktyki zapewniania możliwości przetrwania i osiągania własnych celów (interesów, misji) tego podmiotu w niepewnym środowisku, w szczególności przez przeciwdziałanie zagrożeniom, podejmowanie wyzwań, redukcję ryzyk i wykorzystywanie szans strategicznych<sup>4</sup>.

Zagrożenia są najbardziej znaną i uwzględnianą w teorii i praktyce kategorią strategiczną w dziedzinie bezpieczeństwa. W ostatnich dekadach przełomu XX i XXI wieku bardzo dużo uwagi poświęca się także wyzwaniom. Natomiast wciąż za mało, moim zdaniem, uwzględnia się kategorie ryzyk i szans. Uważam, że chociaż także znane są od dawna, to współcześnie właśnie ich rola niezmiernie wzrasta. Wynika to z przyspieszonych procesów globalizacji, a zwłaszcza jest następstwem

---

<sup>3</sup> Zob. np. *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*, Oxford University Press, 1974, ss. 749, 770

<sup>4</sup> O istocie zagrożeń wyzwań, ryzyk i szans jako czynników determinujących środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego zob. m.in. S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006 oraz S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Wyd. Bellona, Warszawa 2011, s. 267 - 269

rewolucji informacyjnej. Wzajemne powiązania polityczne, społeczne, gospodarcze, informacyjne sprawiają, że struktura polityczna świata nabiera charakteru sieciowego, a powszechność szybkiej (natychmiastowej) informacji powoduje, że świadomość każdego zdarzenia w świecie zmusza każdy podmiot polityczny do jakiejś reakcji, do aktywności (nie jest już możliwa postawa: „moja chata z kraja”). W takich warunkach obiektywnie wymuszonej aktywności występuje też większa potrzeba zmierzenia się z ryzykami jako niepożądanymi, potencjalnie negatywnymi skutkami tej aktywności, podejmowanej w warunkach z reguły niepewności, często niejasności sytuacji, a tym samym obarczonych ryzykiem błędów. Stąd też współcześnie występuje większe niż kiedyś znaczenie umiejętności szacowania i redukcji ryzyka w dziedzinie bezpieczeństwa. Jednocześnie te warunki zglobalizowanego i uinformacyjnego środowiska bezpieczeństwa generują większą paletę szans na wzmocnienie swojego bezpieczeństwa przez wykorzystywanie skutków pozytywnych zjawisk w całym świecie, a nie tylko w swoim najbliższym, bezpośrednim otoczeniu, jak było to w erze przedglobalizacyjnej. Sztuka wykorzystywania szans jest nową i dzisiaj jeszcze mało zbadaną dziedziną sztuki bezpieczeństwa.

Kolejną kwestią jest ewolucja kategorii bezpieczeństwa, która doprowadziła do jego ogromnej dzisiaj złożoności, w tym coraz mocniej ostatnio akcentowanej cechy wielodomenowości. Przez całe wieki dominował wymiar zbrojny bezpieczeństwa, a głównym problemem strategii bezpieczeństwa było niemal wyłącznie: jak wygrać wojnę? Początkowo była to strategia tylko wojskowa poszukująca i oferująca metody wygrywania wojen przez armie i floty w bitwach z innymi armiami i flotami. Po rewolucji industrialnej okazało się, że o potęgę wojennej decydują w coraz większym stopniu także czynniki pozawojskowe, zwłaszcza gospodarcze. W wyniku tego strategię wojskową zostały uzupełnione i poszerzone w strategię wojenne. Ale wciąż chodziło w nich o wygrywanie wojen.

Następnym po rewolucji industrialnej czynnikiem rewolucyjnie zmieniającym sztukę bezpieczeństwa było pojawienie się broni nuklearnej. Sprawiała ona, że wojny między stronami nuklearnymi stały się w istocie nie do wygrania. Obie walczące strony musiałyby ponieść straty nieakceptowalne, a nawet musiałyby położyć na szali w ogóle swoje istnienie. Dlatego nastąpiła

radikalna zmiana paradygmatu strategicznego od prostego „jak wygrać wojnę” do bardziej złożonego „jak rozstrzygać istotne spory polityczne bez wojny (nuklearnej)”. Do dotychczasowej problematyki wygrywania wojen doszła, zajmując jednocześnie dominujące miejsce, problematyka zapobiegania wojnom, przeciwdziałania im, unikanie ich. W ten sposób w XX wieku pojawiły się strategie obronne (strategie obronności), które w dyskursie bezpieczeństwa wyparły w zasadzie strategie wojenne.

XXI wiek przyniósł kolejną ewolucję bezpieczeństwa. Przyspieszony rozwój cywilizacyjny, oznaczający coraz większe tempo i skalę eksploatacji i przetwarzania zasobów naturalnych w dobra konsumpcyjne, połączony z procesami globalizacji ekonomicznej, społecznej, a zwłaszcza informacyjnej i związanej z tym gwałtowną rozbudową globalnej sieci infrastruktury cywilizacyjnej, buduje świadomość globalną ludzkości. W jej ramach kształtuje się coraz wyraźniejsze postrzeganie zagrożeń, ryzyk, wyzwań i szans dla bezpiecznego rozwoju w szerszej niż tylko miejscowej, krajowej, czy nawet regionalnej perspektywie. Istotne dla przetrwania i realizacji własnych interesów przez człowieka, społeczeństwa, narody i całą ludzkość stają się już nie tylko kwestie politycznych rywalizacji, ale też bezpiecznego gospodarowania, zarządzania sprawami całego globu, w tym ochrony środowiska naturalnego, zapobiegania negatywnym skutkom w obszarze ekologii, zmian klimatycznych, katastrof i klęsk żywiołowych, nierównego globalnie rozwoju społecznego rodzącego ruchy migracyjne, czy wreszcie katastrof w globalnych sieciach infrastrukturalnych, ogromnych wyzwań z ekspansją człowieka w kosmosie, czy też nowych ryzyk związanych z „zagospodarowaniem” cyberprzestrzeni lub nadchodzącą erupcją sztucznej inteligencji itp.<sup>5</sup>

Poszerzone o te kwestie bezpieczeństwo staje się współcześnie kategorią mega-złożoną, integrującą z punktu widzenia przetrwania i bezpiecznego rozwoju niemal wszystkie dziedziny funkcjonowania jego podmiotów. W literaturze i praktyce strategicznej zaczyna dominować pojęcie bezpieczeństwa

---

<sup>5</sup> Szerzej np. w H. A. Kissinger, E. Schmidt, D. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2023

wielodomenowego, zintegrowanego. Pojęcie „bezpieczeństwo zintegrowane” chyba najlepiej oddaje jednocześnie główne wyzwanie, przed jakim stoją kreatorzy i realizatorzy strategii bezpieczeństwa. Jest nim zapewnienie koordynacji i spójności tak zróżnicowanych i wielowektorowych działań, by były one nie tylko bezkolizyjne, ale by zapewniały możliwą przy dobrej koncepcji i organizacji oraz sprawnym działaniu tak pożyteczną synergię wspólnych operacji bezpieczeństwa. Potrzebne jest do tego nie tylko takie myślenie, ale także praktyczne zbudowanie adekwatnych do takich warunków zintegrowanych instytucji bezpieczeństwa. Jako przykłady w polskim systemie bezpieczeństwa narodowego można tu podać konieczność pilnego ustanowienia ponadresortowych struktur rządowych zajmujących się planowaniem, organizowaniem i koordynowaniem wspólnych przygotowań i operacji zintegrowanego (czyli ponadresortowego, transsektorowego) bezpieczeństwa, a także ogólnopolskiego centrum badań i kształcenia kadr na potrzeby właśnie zintegrowanego (wielodomenowego, transsektorowego) bezpieczeństwa (np. Akademii/Uniwersytetu Bezpieczeństwa Narodowego i Międzynarodowego lub Bezpieczeństwa Zintegrowanego, czy też wręcz... Akademii Sztuki Bezpieczeństwa).

### **Druga zimna wojna**

Polityczny wymiar współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego determinują zmiany w środowisku bezpieczeństwa. W ostatnich dekadach, przełomu XX i XXI wieku, są one tak znaczące, że wypada je rozpatrywać wręcz w kategoriach zmiany ładu międzynarodowego<sup>6</sup>. Zmiany te mają wymiar globalny, a ich szczególnym wyrazem jest wielkomocarstwowa rywalizacja strategiczna w pierwszej kolejności między USA i Chinami, nabierająca charakteru rywalizacji, a nawet konfliktu, hegemonicznego oraz podobna, choć o mniejszej wadze globalnej, rywalizacja między USA i szerzej Zachodem a Rosją. Obydwie te rywalizacje na poziomie politycznym mają co do celów charakter konfrontacyjny, a co do

---

<sup>6</sup> H. Kissinger, *Porządek światowy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017; F. Fukuyama, *Ład polityczny i polityczny regres*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2015

sposobów osiągania tych celów – charakter neozimnowojenny. Są niejako dwoma frontami nowej globalnej zimnej wojny.

Demiurgiem takiego neozimnowojennego kierunku zmian w Europie jest putinowska Rosja z rewizjonistycznym w stosunku do dotychczasowego ładu i neoimperialnym co do własnej w nim roli kursem swojej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Zapowiedział ją Putin na międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa w Monachium w 2007 roku, przetestował reakcję Zachodu na nią wojną z Gruzją w 2008 roku, rozpoczął praktycznie aneksją Krymu i hybrydową agresją w Donbasie w 2014 roku, poszerzył z lokalnej w regionalną przez proxy war z Zachodem w Syrii w 2015 r. i w pełni rozwinął dokonując pełnoskalowej agresji na Ukrainę w 2022 roku. W następstwie takich zdarzeń w drugiej dekadzie XXI wieku nastąpiła systemowa zmiana strategiczna w stosunkach bezpieczeństwa na obszarze euroatlantykim: praktycznie zakończył się pozimnowojenny okres z przewagą kooperacji w stosunkach bezpieczeństwa w Europie, w którym to Zachód liczył na wspólne z Rosją budowanie kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego i rozpoczął się konfrontacyjny okres neozimnowojenny, z otwartą konfrontacją polityczną między Rosją a Zachodem przy hybrydowym wykorzystaniu różnych miękkich i twardych form przemocy, z agresją zbrojną na Ukrainę i pośrednią wojną (proxy war) tam z Zachodem włącznie.

Te nowe warunki spełniają bez wątpienia znamiona nowej zimnej wojny, czy wręcz II zimnej wojny – choć nie wszyscy są zgodni co do samego tego terminu. Nie rozwijając szerzej aspektu terminologicznego zauważmy jedynie, że zimna wojna jako praktyczne zjawisko w stosunkach międzynarodowych, w tym w stosunkach bezpieczeństwa i jednocześnie jako kategoria teorii tychże stosunków, pojawiła się w erze nuklearnej, a jej istotą jest konfrontacja polityczna między dwoma stronami, które w razie bezpośredniej wojny „gorącej” mogłyby z gwarantowaną pewnością wzajemnie się zniszczyć i dlatego w tej konfrontacji nie przekraczają jej progu. Tak było w stosunkach USA-ZSRR w czasie zimnej wojny XX wieku i tak jest obecnie w stosunkach Rosji z Zachodem w czasie zimnej wojny XXI wieku. Dodajmy, że tak samo staje się już w rywalizacji USA – Chiny. II zimna wojna już ma charakter globalny i toczy się na dwóch frontach: europejskim i azjatyckim.

Ale oczywiście obecna, II zimna wojna - choć tożsama z I co do istoty - bardzo od niej różni się co do formy (zob. szkic). W I zimnej wojnie były dwa progi, dwa poziomy strategicznej eskalacji: bieżąca wzajemna presja polityczno-strategiczna, czy też - jak określał to Kennan - wojna polityczna (*siłowa dyplomacja, szpiegostwo, dywersje informacyjne, szantaż ekonomiczny, dyslokacja, rozwój i manewry wojsk, incydenty wojskowe, proxy wars...*) oraz drugi i ostatni szczebel, jakim była totalna wojna nuklearna. Nie do pomyślenia były natomiast jakieś szczeble pośrednie, wojny ograniczone w Europie, gdzie naprzeciwko siebie stały zmasowane armie, nasycone w dodatku bronią nuklearną różnego typu i kalibrów. Jakościową różnicą strategiczną w II zimnej wojnie Rosji z Zachodem jest to, że między presją polityczno-strategiczną (wojną polityczną) i totalną wojną nuklearną pojawiły się jeszcze dodatkowe dwa realne poziomy eskalacyjne: skryta interwencja zbrojna, czyli agresja poniżej progu otwartej wojny (podprogowa, hybrydowa, w szarej strefie) i otwarta agresja o celach ograniczonych (pod „parasolem” taktycznej broni jądrowej).



Zatrzymajmy się krótko nad tymi dwoma nowymi rodzajami zagrożeń strategicznych, ponieważ one są z punktu widzenia Polski, jako państwa granicznego NATO i UE, najważniejsze.

Agresja podprogowa (skryta) może obejmować wszystkie wymienione wcześniej działania typowe dla bieżącej presji polityczno-strategicznej (wojny politycznej) oraz dodatkowo takie, jak:

- prowokowanie niepokojów i rozruchów wewnętrznych w zaatakowanym kraju przez służby specjalne;
- operacje cyberdywersji;
- skryte (pod przykryciem tzw. „maskirowki”) operacje dywersyjne wojsk specjalnych (specnaz) lub/i niepaństwowych grup zbrojnych (jak np. „Grupa Wagnera”). Byłyby to nie tyle „zielone” (w mundurach), co „czarne ludziki” (w garniturach), czyli coś w postaci „agresywnego podziemia przestępczego” na terytorium tak zaatakowanego kraju;
- osłona tej interwencji przez stopowanie sojuszniczej reakcji obronnej szantażem otwartego, na dużą skalę konfliktu zbrojnego (demonstrowanie tzw. „kułaka/taranu konwencjonalnego” poprzez rozwinięcie dużego zgrupowania wojsk np. w ramach ćwiczeń typu ZAPAD w pobliżu granic NATO).

Zauważmy, że wszystkie tego typu działania są trudne do jednoznacznej oceny w zbiorowych systemach bezpieczeństwa, jak np. w NATO lub UE. Jedne państwa skłonne będą uznać takie akcje za udowodniony akt agresji, inne mogą mieć wątpliwości albo wręcz inne oceny i przekonania. To są tzw. sytuacje trudnokonsensusowe, czyli takie, w których trudno, jeśli w ogóle możliwe, byłoby uzyskać konsensus potrzebny do wspólnej decyzji reagowania na takie zagrożenia. Dlatego dla państwa granicznego, jakim jest Polska, taka opcja stwarza szczególne wyzwania strategiczne wobec przygotowania własnych zdolności do samodzielnego radzenia sobie w takich sytuacjach przez dłuższy czas, a być może niekiedy nawet w ogóle.

Przejdźmy do drugiego rodzaju neozimnowojennego zagrożenia, tj. agresji o celach ograniczonych. W jej ramach liczyć się należy z takimi dodatkowymi jeszcze – w stosunku do agresji podprogowej – działaniami, jak:



- przejście od agresji skrytej do otwartej („rozwiniecie sztandarów”);
- zintensyfikowane cyber-operacje i selektywne uderzenia raketowo-lotnicze;
- błyskawiczna operacja aterytorialna (bez zamiaru opanowywania i dłuższego utrzymywania terytorium – np. operacja rajdowa, desantowa) wymierzona w tzw. strategiczny „punkt ciężkości” przeciwnika (kluczowe obiekty infrastruktury krytycznej, stolica) dla złamania woli oporu i doprowadzenia do zawieszenia broni na warunkach agresora;
- agresja terytorialna o ograniczonym rozmachu (celach, skali, terytorium...) w ramach realizacji strategii „faktów dokonanych”;
- „parasol” taktycznej broni jądrowej w postaci doktryny deeskalacji nuklearnej, zakładającej w krytycznym momencie konfliktu ostrzegawcze uderzenie jądrowe (w powietrzu, na morzu, w każdym razie nie na obiekty wojskowe państw nuklearnych!) jako sygnał praktycznego wejścia na próg konfliktu nuklearnego dla powstrzymania interwencji sojuszniczej. Takie działanie oznaczałoby także, jak w przypadku agresji podprogowej, ale na zdecydowanie wyższym poziomie, sytuację trudnokonsensusową w sojuszu.

Nie ulega wątpliwości, że spośród możliwych form agresji najbardziej prawdopodobna jest agresja podprogowa, stwarzająca sytuacje trudnokonsensusowe w sojuszach NATO i UE, w których należałoby zabiegać o konsensus być może długo, a w niektórych sytuacjach w ogóle nie mógłby być osiągnięty. Co do agresji ograniczonej, to jest ona mniej prawdopodobna, ale wystarczająco prawdopodobna i bardzo niebezpieczna, zwłaszcza taka agresja z zaskoczenia strategicznego, by ten scenariusz – moim zdaniem - brać jako podstawowy do przygotowań obronnych takich państw, jak Polska, Finlandia i kraje bałtyckie, leżących bezpośrednio na styku NATO i UE z Rosją, czyli będących w istocie państwami frontowymi w II zimnej wojnie w Europie. Tym bardziej, że konsekwencje końcowe takiej agresji, po ewentualnych negocjacjach o wstrzymaniu wojny zmierzającej ku wojnie nuklearnej, mogłyby być dużo bardziej poważne, niż w pierwszym przypadku, włącznie być może z utratą części

terytorium tych państw (np. w regionie tzw. Przesmyku Suwalskiego łączącego „Rosjo-Białoruś”, czyli formalnie ZBiR (Związek Białorusi i Rosji), z Obwodem Królewieckim.

Najmniej możliwa i prawdopodobna jest wojna między Rosją a Zachodem na dużą (pełną) skalę, jako że podobnie jak w pierwszej zimnej wojnie wciąż działa tu odstraszanie nuklearne zgodnie z zasadą „wzajemnego gwarantowanego zniszczenia”. Taka wojna mogłaby być tylko następstwem wypadku lub wyrwania się spod kontroli konfliktu ograniczonego, co z kolei wskazuje, że w sumie ryzyko wojny gorącej, nawet na dużą skalę, w warunkach drugiej zimnej wojny jest większe niż w warunkach klasycznej zimnej wojny XX w. Jest w pewnym sensie funkcją dodaną do ryzyka wojny ograniczonej.

Nie ulega wątpliwości, że na horyzonty czasowe i możliwy poziom prawdopodobieństwa poszczególnych rodzajów zagrożeń mieć będzie dalszy przebieg i rezultaty wojny w Ukrainie. Teoretycznie możliwe są tu trzy scenariusze: zwycięstwo Rosji, wojna nierozstrzygnięta (zamrożona) oraz zwycięstwo Ukrainy. Każda z powyższych opcji zakończenia lub przerwania wojny generuje oczywiście inny scenariusz powojennej rywalizacji między Rosją a Zachodem. Zwycięstwo Rosji nad Ukrainą stwarzałoby największe bezpośrednie zagrożenia dla Zachodu, w tym w pierwszej kolejności dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wojna nierozstrzygnięta, zamrożona to przede wszystkim wyzwanie: jak dalej radzić sobie z ryzykami wznowienia przez Rosję agresji strategicznej. Zwycięstwo Ukrainy z kolei dawałoby szansę na definitywne pokonanie putinowskiej Rosji. Możemy zatem mówić o scenariuszach: zagrożeń, wyzwań i szans.

Wnioski z rozpatrywanych „scenariuszy ukraińskich” dla bezpieczeństwa w Europie wskazują przede wszystkim, że dwa pierwsze scenariusze wydają się równie prawdopodobne, a najmniej prawdopodobny jest scenariusz trzeci, czyli zupełnej klęski militarnej Rosji. Po drugie, niezależnie od scenariusza trwająca już obecnie druga zimna wojna między Rosją a Zachodem po wojnie w Ukrainie będzie z pewnością kontynuowana. Bardzo małe są szanse, aby Rosja zmieniła swój antyzachodni neoimperialny kurs polityczny i tym samym, aby warunki bezpieczeństwa istotnie zmieniły się na lepsze. Przy zwycięstwie Rosji z pewnością nastąpiłoby ich radykalne pogorszenie. Dotyczy to wszystkich czterech poziomów

możliwych zagrożeń neozimnowojennych: bieżącej presji polityczno-strategicznej (wojny politycznej), agresji podprogowej, agresji ograniczonej i wojny na pełną skalę (totalnej). Ponadto niezależnie od scenariusza można zakładać, że w przyszłej polityce i strategii Rosji wzrośnie znaczenie broni jądrowej, zwłaszcza taktycznej broni atomowej, z uwagi na dramatyczne osłabienie w Ukrainie jej potencjału konwencjonalnego, na którego odbudowę Rosja będzie potrzebować zapewne wiele lat<sup>7</sup>.

### **Adaptacja doktrynalna NATO**

Stosownie do omówionych powyżej zmian w środowisku bezpieczeństwa pojawia się potrzeba odpowiedniej adaptacji koncepcji bezpieczeństwa Zachodu, w tym w szczególności doktryny strategicznej NATO i UE. O ile w UE są z tym większe problemy, to Sojusz Północnoatlantycki na swoim ostatnim szczycie w Wilnie zasygnalizował ewentualność przejścia do nowej doktryny obronnej, którą można określić doktryną obrony uprzedzającej. Jej politycznym znakiem firmowym jest gotowość do obrony „każdego cala” terytorium sojuszniczego<sup>8</sup>.

W okresie pozimnowojennym Zachód kierował się polityką budowy kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie, w tym razem z Rosją, oraz koncentrowania uwagi na reagowaniu na kryzysy i konflikty w otoczeniu międzynarodowym, poza obszarem NATO. Jeśli zaś idzie o bezpieczeństwo swojego terytorium, to w NATO długo obowiązywała doktryna reagowania obronnego na bardzo mało prawdopodobne zagrożenia bezpośrednio, bardziej kryzysowe, niż wojenne. Sposoby działania sojuszu ujmowane były w tzw. planach ewentualnościowych (nawiasem mówiąc jestem autorem tego terminu w polskim słownictwie wojskowym, jako odpowiednika natowskiego „contingency plans”),

---

<sup>7</sup> Zob. np. L. Aronsson, J. R. Deni, H. Notte, *Agile and Adaptable: U.S. and NATO Approaches to Russia's Short-Term Military Potential*, CSIS, September 6, 2023, [https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/2023-09/230906\\_Aronsson\\_Agile\\_Adaptable.pdf?VersionId=gVDbAjr.lpGqmTJ7WEFlp4udcl7e4Rf](https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/2023-09/230906_Aronsson_Agile_Adaptable.pdf?VersionId=gVDbAjr.lpGqmTJ7WEFlp4udcl7e4Rf), dostęp – 5.12.2023

<sup>8</sup> *Vilnius Summit Communiqué. Issued by NATO Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Vilnius 11 July 2023*, [https://www.nato.int/cps/en/natohq/official\\_texts\\_217320.htm?](https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_217320.htm?), dostęp - 5.12.2023

które określały możliwe scenariusze zagrożeń i różne opcje reagowania na nie, ale bez wyznaczania zawczasu sił potrzebnych do ich realizacji. Te miały być dopiero formowane w procesie generacji sił w razie zaistnienia zagrożenia.

Po 2014 roku – gdy wraz z rosyjską agresją na Ukrainę, zwłaszcza po aneksji Krymu, praktycznie zakończył się okres pozimnowojenny i coraz bardziej oczywiste stawało się, że Rosja wydała Zachodowi nową, II zimną wojnę – sojusz zaczął przechodzić do koncepcji wysuniętej obecności w czasie pokoju i wysuniętej obrony w razie wojny, która obowiązuje do dziś. Zakłada ona zatrzymanie ewentualnej agresji siłami rozmieszczonymi na flance wschodniej i rozbitcie oraz definitywne pokonanie agresora w strategicznej kontrofensywie. Operacyjną metodą tej doktryny jest obrona głęboka, oparta na manewrowych działaniach sił miejscowych i sojuszniczych sił wysuniętej obecności wspomaganych siłami reagowania oraz rozstrzygających przeciwuderzeniach zmobilizowanych sił głównych.

Rosyjska metoda ostentacyjnie zbrodniczego prowadzenia wojny w Ukrainie sprawia, że wśród sojuszników w NATO pojawiła się strategiczna potrzeba i polityczna gotowość do takiej obrony, aby zminimalizować ryzyka zajęcia terytorium przez agresora, który mógłby na tym terytorium dopuszczać się zbrodni takich, jak w Ukrainie, których przeraźliwym symbolem stała się Bucza. Nie trzeba dodawać, że leży to w najżywotniejszym interesie państw granicznych sojuszu, w tym Polski. Taki cel można osiągnąć tylko przez zwalczanie sił agresora jeszcze przed rozpoczęciem agresji i już na jego terytorium, przy jednoczesnej zdolności do wyprzedzającego agresję zorganizowania trwałej obrony swojego terytorium na spodziewanym kierunku tej agresji. I to jest istotą obrony uprzedzającej.

Należy odróżnić doktrynę działań uprzedzających od doktryny działań prewencyjnych: pierwsze są dozwolone w prawie międzynarodowym, drugie zakazane<sup>9</sup>. Działania prewencyjne to zbrojne zwalczanie potencjalnego lub realnego przeciwnika, który choć w danym momencie nie stwarza bezpośredniego zagrożenia, to jednak może takie zagrożenie z dużym prawdopodobieństwem

---

<sup>9</sup> C. S. Gray, *The Implications of Preemptive and Preventive War Doctrines: a Reconsideration*, SSI, July 2007, [https://www.files.ethz.ch/isn/39824/Implications\\_Preemptive\\_Preventive\\_War.pdf](https://www.files.ethz.ch/isn/39824/Implications_Preemptive_Preventive_War.pdf), dostęp – 5.12.2023

stworzyć w przyszłości. Do prowadzenia tego typu przeciwdziałania zagrożeniom prawo ma tylko jeden podmiot na świecie – jest nim Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Działania uprzedzające zaś to element uprawnionej Kartą Narodów Zjednoczonych samoobrony. Polegają na rozpoczęciu operacji obronnej nie dopiero po przekroczeniu przez wojska przeciwnika granicy, lecz na wykonaniu uderzenia na przygotowane do agresji zgrupowania przeciwnika bezpośrednio przed rozpoczęciem przez nie agresji, już na jego terytorium. Decyzja o takim działaniu to trudny dylemat polityczny, bo oznacza konieczność odpowiedzialnego określenia i przekroczenia granicy między zabronioną prewencją a uprawnionym uprzedzeniem. Łatwiejszy jest do rozstrzygnięcia przez jedno państwo działające we własnej obronie, trudniejszy zaś dla kolektywnych podmiotów politycznych, a takim jest NATO. Dlatego pojawienie się woli politycznej dla priorytetu „obrony każdego cala” i będąca tego strategiczną konsekwencją doktryna obrony uprzedzającej to niewątpliwie rewolucyjny przełom w polityce i strategii sojuszu.

Przełom ten obejmuje nie tylko samą obronę, ale też i drugi integralny człon podstawowej misji sojuszu, jaką jest odstraszenie. W dotychczasowej koncepcji dominowało odstraszenie odwetowe, przez gwarancję odwetu, tj. ukarania agresora za agresję zadaniem mu nieakceptowalnych dla niego strat, uświadomienie mu poniesienia kosztów agresji przewyższających oczekiwane przezeń zyski („*deterrence by punishment*”). Takie odstraszenie może być skuteczne w stosunku do racjonalnie postępującego przeciwnika. Tymczasem Rosja chociażby pełnoskalową agresją na Ukrainę i metodami jej prowadzenia pokazała się światu jako podmiot nieracjonalny, podejmujący nieodpowiedzialne decyzje na podstawie błędnych przesłanek i kalkulacji bardziej ideologicznych bądź subiektywnie osobistych, niż obiektywnie strategicznych. Dlatego wobec takiej Rosji w warunkach II zimnej wojny z nią bardziej odpowiednie dla NATO powinno okazać się odstraszenie wzbraniające, przez uniemożliwienie, wzbronienie przeciwnikowi agresji w zarodku, uświadomienie mu, że nie będzie w stanie przeprowadzić skutecznej agresji i osiągnąć nawet minimalnych sukcesów („*deterrence by denial*”). Obrona uprzedzająca jest właśnie jednym z najważniejszych czynników takiego odstraszenia.

Polityczna doktryna obrony „każdego cala” i potrzebna do tego strategia działań uprzedzających (*preemptive*) rodzi się w stosunku do neozimnowojennej konfrontacji z Rosją, w tym zwłaszcza do jej najniebezpieczniejszej formy, jaką byłaby rosyjska agresja zbrojna na terytorium traktatowe sojuszu. Innymi słowy dotyczy ona pierwszego z głównych zadań NATO ustalonych w jego koncepcji strategicznej, jakim jest odstraszanie i obrona<sup>10</sup>. Ale kształtowanie się takiej doktryny mieć będzie wpływ także na dwa pozostałe główne zadania sojuszu, tj. zapobieganie i reagowanie kryzysowe (*Crisis Prevention and Management*) oraz bezpieczeństwo kooperatywne (*Cooperative Security*).

Jeśli idzie o reagowanie kryzysowe to dotyczy to w szczególności kryzysów polityczno-militarnych u granic NATO, które mogłyby przerodzić się w przyszłości w agresję. Oznacza to także konieczność przyjęcia doktryny uprzedzającego w stosunku do zagrożenia użycia (rozwinęcia) Sił Odpowiedzi NATO (sił szybkiego reagowania), ujętej w ich stosownych planach operacyjnych. Użycie tych sił nie może być reagowaniem na kryzys *ex post*, po zaistnieniu sytuacji kryzysowej w następstwie narastania zagrożenia, lecz powinno być działaniem *ex ante*, przed powstaniem takiej sytuacji, by temu przeciwdziałać i nie dopuścić do jej negatywnych skutków. Z tego względu sama nazwa *siły reagowania (odpowiedzi)* nie jest adekwatna do ich rzeczywistej roli w neozimnowojennym środowisku bezpieczeństwa i być może warto byłoby ją zmienić np. na *siły powstrzymywania*.

Co do strategicznej aktywności antykryzysowej sojuszu poza obszarem traktatowym, to można oczekiwać, że zwłaszcza reagowanie na kryzysy w otoczeniu strategicznym NATO, w które zaangażowana byłaby Rosja dla szkoderia Zachodowi, stanie się bardziej asertywne, w tym także uprzedzające w stosunku do spodziewanych rosyjskich inspiracji lub konfrontacyjnego wsparcia. Takie neozimnowojenne zmagania z Rosją na poza traktatowych obszarach NATO już mają miejsce choćby np. w Syrii, Libii, czy innych krajach afrykańskich, gdzie Rosja angażuje się w kontrze do Zachodu także zbrojnie - czy to używając armii regularnej, czy to niby-pozapaństwowych struktur typu Grupy Wagnera. W czasie I zimnej wojny XX wieku także istniała taka konfrontacja, która w najbardziej

---

<sup>10</sup> Zob. NATO 2022 Strategic Concept. Adopted by Heads of State and Government at the NATO Summit in Madrid 29 June 2022, [https://www.nato.int/nato\\_static\\_fl2014/assets/pdf/2022/6/pdf/290622-strategic-concept.pdf](https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/2022/6/pdf/290622-strategic-concept.pdf), dostęp – 5.12.2023

intensywnych formach przybierała charakter proxy wars. Można spodziewać się, że także w obecnej II zimnej wojny z Rosją też będziemy mieli z tym do czynienia. Wnioski z często przegrywanych wówczas, w I zimnej wojnie, konfrontacji z ZSRR powinny być i zapewne będą wykorzystywane w formułowaniu nowej doktryny politycznej i strategicznej uprzedzającego działania NATO w realizacji jego kryzysowego zadania strategicznego.

Nowa polityczna i strategiczna doktryna obrony może w stosunkowo najmniejszym stopniu wpływać na trzecie podstawowe sojusznicze zadanie, czyli budowanie kooperatywnego bezpieczeństwa z partnerami (*Cooperative Security*). Pojawia się tu jedno istotne wyzwanie i zadanie: w związku ze względnością granicy między niedopuszczalnymi działaniami prewencyjnymi (*preventive*) a dopuszczalnym uprzedzaniem agresji (*preemptive*) duże znaczenie ma jak najszersze poparcie (polityczne, strategiczne, moralne, prawne...) społeczności międzynarodowej w razie konieczności zastosowania działań uprzedzających w obliczu nieuchronnej agresji. Krzewienie ujednoczonego z partnerami podejścia do takiej doktryny i zapewnianie sobie ich wsparcia w odpieraniu agresji może być jednym z ważnych zadań w ramach partnerskiego budowania kooperatywnego bezpieczeństwa.

Powodzenie nowej doktryny sojuszu zależy od wielu czynników, ale pierwszym z nich o fundamentalnym znaczeniu są adekwatne do potrzeb i wiarygodne zdolności przeciwwzaskoczeniowe zapewniane przez wywiad i wszelkie formy i sposoby rozpoznania oraz powszechnego monitorowania aktywności drugiej strony. Skutecznie uprzedzić akcję przeciwnika można tylko wtedy, jeśli wiarygodnie ustalimy jego przygotowania do agresji, rejony koncentracji jego sił i spodziewany moment ataku. Zatrzymać agresora w strefie przygranicznej będzie można tylko wtedy, gdy zawczasu określi się spodziewany kierunek/rejon jego głównego uderzenia, by tam skierować uprzedzająco własne siły szybkiego reagowania rozmieszczone w głębi. Jest to ważny warunek obrony uprzedzającej, jako że rozmieszczenie zawczasu większości sił linearnie (kordonowo) wzdłuż całej granicy, by w ten sposób próbować bronić „każdego cala” terytorium byłoby operacyjnym błędem. Dowodzi tego dobitnie historia wojen. Natomiast rozmieszczone w głębi siły reagowania i gotowe do uprzedzającego użycia w obliczu spodziewanej agresji mogą nie tylko powstrzymać przeciwnika przed

decyzją o ostatecznym jej rozpoczęciu, ale także zredukować negatywny efekt zaskoczenia wojną przez odpowiednie wzmocnienie sił pierwszego rzutu (pierwszej linii obrony) na wykrytym kierunku głównego uderzenia. Warto podkreślić, że przyjęty na szczycie w Madrycie w 2022 roku nowy model sił zbrojnych sojuszu<sup>11</sup> daje dobre możliwości realizacji takiej właśnie doktryny obronnej.

Z powyższych względów rozwój zdolności przeciwwzaskoczeniowych musi być priorytetem priorytetów w NATO, a w państwach granicznych, jak Polska, w szczególności. Inne szczególnie przy takiej doktrynie istotne priorytety operacyjne to zdolności do: a) obrony powietrznej, w tym zwłaszcza przeciwrakietowej i przeciwdronowej, umożliwiającej swobodę manewru sił NATO na całym euroatlantyckim teatrze wojny; b) cyberobezwładniania systemów rozpoznania, dowodzenia i kierowania ogniem przeciwnika; c) precyzyjnego rażenia na duże odległości; d) trwałej wysuniętej obrony w strefie przygranicznej; e) wyprzedzającego rozwinięcia sił reagowania, tj. już w kryzysowym czasie narastania symptomów zagrożenia, a nie dopiero w razie jego zaistnienia; f) szybkiego i sprawnego przerzutu i przemieszczania na wschodnią flankę zmobilizowanych sił głównych.

\* \* \*

Podsumowując rozważania o teorii i praktyce sztuki bezpieczeństwa w warunkach nowej, II zimnej wojny warto podkreślić, że czynnikiem decydująco zmieniającym środowisko bezpieczeństwa na obszarze euroatlantyckim, a w szczególności w Europie Środkowej i Wschodniej<sup>12</sup> jest obecna wojna w Ukrainie. Nic już nie będzie tutaj tak, jak było przed nią. Po okresie pozimnowojennego odprężenia pozostaną już tylko dawne, a nawet bardzo dawne wspomnienia. Nowa, II zimna wojna między Rosją a Zachodem stanie się twardą rzeczywistością. Jaki

---

<sup>11</sup> *New NATO Force Model*, [https://www.nato.int/nato\\_static\\_fl2014/assets/pdf/2022/6/pdf/220629-infographic-new-nato-force-model.pdf](https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/2022/6/pdf/220629-infographic-new-nato-force-model.pdf), dostęp – 5.12.2023

<sup>12</sup> Szeroko o problemach bezpieczeństwa w kontekście Europy Środkowej i Wschodniej patrz np. *Central and Eastern Europe (CEE) as a New Centre of Gravity. Recommendation on Strengthening Regional, European and Transatlantic Security*, Fundacja Pułaskiego, Warszawa 2023, [https://warsawsecurityforum.org/wp-content/uploads/2023/09/WSF2023\\_raport\\_20-09\\_WEB.pdf](https://warsawsecurityforum.org/wp-content/uploads/2023/09/WSF2023_raport_20-09_WEB.pdf), dostęp – 5.12.2023



będzie jej charakter, jak silne będą rosyjskie zagrożenia w Europie, w tym dla Polski, w decydującym stopniu zależy od przebiegu i rezultatu wojny w Ukrainie. Są jeszcze szanse, by Ukraina swojej wojny obronnej nie przegrała i obroniła swoją polityczną przyszłość. Możliwe pozytywne scenariusze w dużym stopniu zależą jednak od rodzaju i skali zaangażowania Zachodu w jej wspieranie. Aby tak się stało, Zachód musi mieć pełną świadomość, że wspieranie Ukrainy to nie jest działalność „charytatywna, to bardzo praktyczne działanie we własnym interesie bezpieczeństwa.

I na koniec – analizując zmiany doktrynalne w NATO można stwierdzić, że są one właściwą odpowiedzią na coraz wyraźniej kształtujące się warunki II zimnej wojny z Rosją, jaka czeka sojusz także po zakończeniu wojny w Ukrainie. Można więc przewidywać, że zmiana ta zainicjowana na szczycie w Wilnie będzie kontynuowana i rozwijana koncepcyjnie, planistycznie i organizacyjnie i byłoby dobrze, gdyby znalazła swój finał na kolejnym, jubileuszowym szczycie NATO w 2024 roku w Waszyngtonie.

=====